

Po dwóch tygodniach przerwy spowodowanych występami drużyn narodowych wracają rozgrywki Serie A. Po wygranej z Atalantą, która zamknęła nieco usta krytykom, Giallorossich czeka wyjazd na bardzo trudny teren. Roma zmierzy się bowiem na „Marassi” z Genoą i poszuka tam pierwszego punktu od pięciu lat. Cztery ostatnie mecze wyjazdowe z Genoą kończyły się bowiem porażkami.

Wyjazdy na „Marassi” na mecze z Genoą to więc temat tabu dla Giallorossich. Wystarczy tu napisać, że w ostatnich 22 latach Roma wygrała tu raz, właśnie w 2007 roku, gdy zresztą zwycięski gol Panucciego padł już w doliczonym czasie gry. Spotkań przez owe 22 lata nie było też za wiele, gdyż między 1994 a 2007 rokiem Rossoblu grali w Serie B i C. Ogółem zespoły grały w Genoi 45 razy. Tylko 6-krotnie komplet punktów zgarniała Roma, a aż 24 razy górą byli gospodarze. Statystyki polepszyli zdecydowanie we wspomnianych ostatnich sezonach, gdy zwyciężali kolejno 3-1, 3-2, 4-3 i 2-1. Kompromitacją Romy był występ sprzed dwóch sezonów, gdy prowadzeni przez Ranieriego Giallorossi mieli już trzy bramki więcej od rywala, aby ostatecznie przegrać. Przed rokiem z kolei, za Luisa Enrique, było bardzo blisko pierwszego nota bene od 1992 roku remisu w Genui, jednak szczęśliwy gol Kucki na minutę przed końcem zapewnił Rossoblu wygraną. Dla Romy trafił Borini. Z kolei ostatni oficjalny mecz drużyn zakończył się wygraną Romy 1-0 po szybko strzelonym голу Osvaldo. Ogółem będzie to 93 pojedynki drużyn w Serie A. Bilans przemawia na korzyść Romy: 38 zwycięstw przy 33 porażkach.

Poprzedni sezon był fatalny dla obydwu zespołów. Giallorossi zajęli dopiero siódme miejsce, pozostawiając po sobie wiele negatywnych wspomnień, z kolei zespół Genoi zameldował się tuż przed strefą spadkową, broniąc się do samego końca przed degradacją. Co jest już tradycją, latem w drużynie Preziosiego dokonano małej rewolucji kadrowej. Z klubem pożegnali się przede wszystkim Palacio, Constant, Belluschi, Biondini, Ze Eduardo, Mesto i Gialrdino. W drugą stronę przybyli Borriello, Toszer, Tomovic, Vargas, Ferronetti, Bertolacci, Canini czy Immobile, który powrócił z wypożyczenia do Pescara. Tak, po raz kolejny niemal na nowo stworzony zespół zaczął rozgrywki lepiej w porównaniu do tego jak grał w drugiej rundzie poprzedniego sezonu. Rossoblu zdobyli w siedmiu meczach dziewięć punktów i zajmują dzięki temu dziewiąte miejsce w tabeli.

Sezon zaczęli bardzo dobrze, od domowej wygranej 2-0 z Cagliari. Gol zdobywali

Merkel, który był bliski odejścia latem oraz Immobile, o którego zabiegają też w międzyczasie inne kluby. Gorzej było w kolejnych meczach. Podopieczni De Canio przegrali najpierw 2-3 z Catanią, a następnie ponieśli klęskę na własnym boisku w pojedynku z Juventusem. Wygrać udało się w końcu w czwartej serii spotkań. Gol grającego po raz drugi w pierwszym składzie Borriello, dał Rossoblu ważne trzy punkty w wyjazdowym meczu z Lazio. Zespół De Canio zachował też po raz drugi w tym sezonie czyste konto, co było nie lada gratką dla kibiców w poprzednich rozgrywkach. Zresztą właśnie poprawa gry w defensywie złożyła się na nienajgorsze wyniki na początku sezonu. W końcu osiem bramek straconych w siedmiu meczach (1,14 na spotkanie) ma się nijak do 69 wpuszczonych w całym poprzednich rozgrywkach (1,82 na kolejkę). Nieco gorzej działa za to, szczególnie ostatnio ofensywa. Rossoblu zdobyli bowiem w ostatnich czterech meczach tylko trzy bramki, a autorem wszystkich był wypożyczony z Romy Marco Borriello. Napastnik trafiał w domowych meczach Parmą i Palermo, które jednak kończyły się remisami po jeden. Punkt udało się przywieźć Genoi z Udine, gdzie mecz zakończył się bezbramkowym remisem. I tak po siedmiu kolejkach to właśnie Borriello wydaje się największą gwiazdą zespołu. Były napastnik Romy zdobył do tej pory trzy gole w sześciu występach. Na Borriello nie kończy się jednak kolonia graczy Romy w Genoi. Na zasadzie współwłasności udali się tam latem Piscitella, Bertolacci i Verre, przy czym ten ostatni został wypożyczony do Sieny. Bertolacci, który jest jednym z ulubionych graczy De Canio, jeszcze z czasów Lecce, zagrał od początku sezonu w trzech meczach (wszystkie w wyjściowym składzie), z kolei Piscitella zagrał kwadrans w pojedynku z Parmą.

Odwrotnie do zespołu Genoi, problemy właśnie z defensywą mają Giallorossi. Zespół Zemana stracił do tej pory jedenaście bramek w sześciu boiskowych występach i dopiero w ostatnim meczu, z Atalantą, udało się zachować po raz pierwszy czyste konto. Choć i tutaj pomogło trochę szczęście, gdyż gdyby nie brak skuteczności w zespole rywala, mogłoby obyć się nawet bez punktu dla Romy. Zespół Zemana przeczekał tymczasem ciężkie pierwsze pół godziny meczu i potem prowadził już grę. Wszystko uległo zmianie po przypadkowym trafieniu Lameli dzięki świetnej asyście Tottiego. Po przerwie trafił jeszcze Bradley, podłamując skrzydła zespołu z Bergamo. To jednak nie pierwsza od czterech kolejek boiskowa wygrana była tematem numer jeden w mediach. Te drażniły przez dwa tygodnie temat posadzenia na ławce rezerwowych De Rossiego i Osvaldo. Emocje w tym kierunku podgrzały dodatkowo gole zdobyte przez piłkarzy w meczu reprezentacji Italii z Armenią. Wszystko zakończyły piątkowe doniesienia o rzekomym pobycie graczy na dyskotecce w przeddzień meczu z Atalantą, co miało być powodem ich wykluczenia przez Zemana. Doniesieniom mediów zaprzeczył natychmiast klub.

Po zwycięstwie z Atalantą, Roma awansowała na piąte miejsce w tabeli. Giallorossi mają na koncie jedenaście oczek, choć będące wyżej w tabeli Lazio, Inter, Napoli i

Juventus odjeżdżają już im na bezpieczną odległość. Roma ma po cztery punkty straty do tych pierwszych zespołów, a aż po osiem do drużyn z Turynu i Neapolu. Trudno powiedzieć cokolwiek o wyjazdowej formie Romy w tym sezonie, gdyż występ w Genui będzie dopiero trzecim w tych rozgrywkach na obcym boisku. Zespół Zemana wygrał bowiem do tej pory 3-1 w Mediolanie z Interem oraz zebrał tęgie baty w Turynie, gdzie tylko nieskuteczność Juventusowi przesądziła o wyniku 1-4. Po takich występach wyjazdowych oraz po ogólnej grze Giallorossich w tym sezonie, trudno sklasyfikować drużynę i określić o co tak naprawdę może walczyć. Wielu ekspertów calcio mówi o potrzebie dania czasu, jednak wielu kibicom nie po drodze z takim myśleniem z powodu tego, co stało się w poprzednich rozgrywkach.

Forma Genoi:

06.10.2012, 7 kolejka Serie A: GENOA – Palermo 1-1 (Borriello)

30.09.2012, 6 kolejka Serie A: Udinese – GENOA 0-0

26.09.2012, 5 kolejka Serie A: GENOA – Parma 1-1 (Borriello)

23.09.2012, 4 kolejka Serie A: Lazio – GENOA **0-1** (Borriello)

16.09.2012, 3 kolejka Serie A: Genoa – JUVENTUS 1-3 (Immobile)

Forma Romy:

07.10.2012, 7 kolejka Serie A: ROMA – Atalanta **2-0** (Lamela, Bradley)

29.09.2012, 6 kolejka Serie A: Juventus – ROMA 4-1 (Osvaldo)

26.09.2012, 5 kolejka Serie A: ROMA – Sampdoria 1-1 (Totti)

23.09.2012, 4 kolejka Serie A: Cagliari – ROMA **0-3** – walkower

16.09.2012, 3 kolejka Serie A: ROMA – Bologna 2-3 (Florenzi, Lamela)

Przy wyborze składu na niedzielne spotkanie, trener Zeman stanie przed wieloma dylematami. Najwięcej pytań nasuwa się jeśli chodzi o ustawienie środka pola. Tu

kandydatów jest co najmniej pięciu, a miejsc na murawie tylko trzy. W dodatku wydaje się pewni przed sezonem gry w pierwszym składzie De Rossi i Pjanic, mogą uznać wyższość Bradleya czy Florenziego. Młody wychowanek Romy jest zresztą jednym z najjaśniejszych punktów zespołu na początku sezonu, z kolei Amerykanin wprowadził się do składu bardzo dobrze po kontuzji, zdobywając bramkę w pojedynku z Atalantą. Graczem numer jeden w środkowej formacji Romy wydaje się u Zemana Tachtsidis, którego Czech, mimo słabej gry Greka, wystawia w samym centrum środka pola kosztem Daniele De Rossiego. Jak pokazały zresztą ostatnie treningi, wicekapitan Romy może liczyć co najwyżej na grę na boku w trójce pomocników. Kolejny wybór dotyczy defensywy. O skład na prawej obronie walczą Piris i Taddei i biorąc pod uwagę sobotni trening, na murawie powinniśmy zobaczyć tak jak w meczu z Atalantą, Paragwajczyka. Zeman nie stanie za to przed wyborem jeśli chodzi o środek obrony. Wydawało się, patrząc po treningach, że na środek defensywy powróci Burdisso. Argentyńczyk przerwał jednak piątkowy trening z powodu bólu w krzyżu i w sobotę w ogóle nie pojawił się na murawie. Stąd też możemy być pewni występu Marquinhosa. Tak jak Burdisso, w piątek wypadł z kadry Destro. Napastnik nie pojawił się na murawie również w sobotę w związku z urazem łydki i tym samym nie został powołany. Dlatego też w ataku obejdzie się bez niespodzianek, a na „szpicę” wróci Osvaldo. Obok Destro i Burdisso zabraknie też m.in. Lobonta i Dodo.

Przypuszczalny skład Genoi:

Frey

Sampirisi Granquist Canini Antonelli

Kucka Toszer Seymour

Jankovic Borriello Immobile

Kontuzjowani: Rossi, Ferronetti, Vargas

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Canini

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Piris Marquinhos Castan Balzaretti

De Rossi Tachtsidis Florenzi

Lamela Osvaldo Totti

Kontuzjowani: Lobont, Burdisso, Destro, Tallo

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Nego, Julio Sergio, Dodo

Niedzielny mecz poprowadzi Daniele Orsato, arbiter z którym wiąże się wiele przykrych wspomnień dla kibiców. To właśnie on prowadził dwa sezony temu mecz obydwu drużyn, w którym Giallorossi polegli w Genui 3-4. To także Orsato sędziował w poprzednim sezonie fatalny występ Giallorossich przeciwko Lecce, zakończony porażką 2-4. Wspomniany arbiter prowadził też w zeszłym sezonie mecze Romy z Parmą (1-0) i Juventusem (1-1). Orsato prowadził też w 2011 roku pucharowy mecz Romy z Interem, gdy wyrzucił z ławki Romy Daniele Prade, Russo (drugiego trenera po Montelli) oraz trenerów od przygotowania graczy, Bertellego i Nenniego. Ogółem sędziował 9 ligowych spotkań Romy, a ich bilans to 4 wygrane, 3 remisy i 2 porażki. Bilans Genoi w meczach prowadzonych przez tego arbitra to 8 zwycięstw, 3 remisy i 4 porażki.

Ostatnie spotkania zespołów:

19.03.2012 ROMA - Genoa 1-0 (Osvaldo)

26.10.2011 Genoa - ROMA 2-1 (Jankovic, Kucka - Borini)

20.02.2011 Genoa - ROMA 4-3 (Palacio **x2**, Paloschi **x2** - Mexes, Burdisso, Totti)

16.10.2010 ROMA - Genoa 2-1 (Borriello, Brighi - Rudolf)

16.01.2010 ROMA - Genoa 3-0 (Perrotta, Toni **x2**)

Autor: abruzzo